

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoseniem miesięcznie Zł. 4.— bez odnosenia „ 3,50 na prowincji miesięczn. „ 4.— zagranicą „ 6.— Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwyczajne 15 „ drobne za jeden wkręt 10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabele (bilansy) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Adm. nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warena 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

„Zatarg, którego nie było“.

Dyskusja, która się odbywała w pierwszej połowie lutego pomiędzy Dyrekcją Zakładów Gazowych, a Zarządem Związku Pracowników Gazowych i która w pewnej chwili nabrała charakteru bardzo groźnego, w prasie słabym tylko odbiła się echem.

Tymczasem zarówno przedmioty sporne, jak i sposób w jaki spór został załatwiony zasługują na to, ażeby je wyraźnie uwypuklić i prawidłowo oświetlić.

Istotą sporu była walka o prawidłową organizację przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, walka, w której stronę broniąca zasad prawidłowej organizacji, przeciwko dezorganizacyjnym wpływom, byli robotnicy.

Opierając się na tem, iż Zakłady Gazowe nie mają monopolu robót instalacyjnych, co niewątpliwie jest prawdą i czemu nikt nie zaprzeczał, powstało dążenie do ograniczenia zakresu robót wykonywanych przez gazownię i do skoncentrowania robót montażowych w ręku Polskiego Towarzystwa Gazowniczego.

Przedstawiało to zarówno dla Zakładów Gazowych, jak i dla ich personelu niewątpliwie niebezpieczeństwo.

Co innego robotą wykonana na życzenie klienta, przez przedsiębiorcę prywatnego, za którego Gazownia nie odpowiada, a co innego przedsiębiorstwo, polecone i patronowane przez Gazownię. Za roboty takiego przedsiębiorstwa, chociaż na personel jego niema żadnego wpływu, Gazownia musi jednak odpowiadać.

Argument, iż przedsiębiorstwo takie pracuje taniej niż Gazownia został już obalony przez doświadczenie, gdyż Polskie Towarzystwo Gazownicze, wycofało się z tej imprezy dołoższy poważną sumę. Nastąpiło to co prawda już po proteście robotników.

Robotnicy Zakładów Gazowych protestowali przeciwko wyzbywaniu się przez Gazownię tego działu pracy, zarówno ze względu na interes całego szeregu pracowników, którym wskutek tego groziła utrata zajęcia, jak i ze względów zasadniczych widząc w tem uszczuplenie zakresu działania użyteczności publicznej.

Nie dlatego miasto objęło zarząd Gazowni, ażeby przystąpić do jej odmiastowienia. Gdyby raz pozwolić na wyłączenie z działalności gazowni pewnych dziedzin pracy i przekazanie ich inicjatywie prywatnej, możnaby dojść bardzo daleko i pod formą przedsiębiorstwa miejskiego tworzyć szereg kapitalistycznych placówek.

Jeżeli jakiś dział pracy nie daje właściwych rezultatów, jeżeli praca w nim nie jest dostatecznie wydajna, rzeczą jest kierownictwu przystąpić do takiej organizacji pracy, by konieczna poprawa została osiągnięta.

Znaczne oszczędności mogą być osiągnięte, bez uciekania się do redukcji pracowników, drogą odpowiedniego ich użytkowania.

Związek Pracowników Gazowni pod tym względem niejednokrotnie starał się kierownictwu pomagać. Także i obecnie, gdy dowiedział się o tem, że Gazownia dla reorganizacji inkasa ma zamiar wziąć kilku nowych inkasentów, Związek przedstawił listę osób, zajmujących obecnie w Gazowni stanowiska, na których nie są potrzebne, proponując, by tych pracowników zrobić inkasentami i tem samem uzyskać

ważną oszczędność kosztów. Pomimo to kierownictwo obstawało przy pozostawieniu na służbie czterech przyjętych, wbrew tej propozycji, oraz wbrew zasadom zdrowej organizacji pracy, inkasentów.

Zrozumiałe jest, iż takie stanowisko Związku niezbyt się podobało tym, którym z powodów politycznych czy personalnych zależało na przyjęciu nowych pracowników, wobec czego z jednej strony starano się przedstawić, iż Związek Pracowników chce pozbawić dyrekcję prawa przyjmowania osób, które uważa za właściwe i w ten sposób wprowadza dezorganizację w pracy, z drugiej zaś strony, starano się całą sprawę zbagatelizować, dowodząc, w czasie gdy już od tygodnia toczyły się rokowania ze Związkiem i polemika w prasie, iż żadnego zatargu niema.

Gdy jednak usiłowania te nie dały właściwego rezultatu i Związek nie dał się

zastraszyć niepopularnością ewentualnego strajku Gazowni doszło do porozumienia, w którym Dyrekcja zawiadomiła, że stosunki z Polskiem Towarzystwem Gazowem zostały już zerwane i ustaliła, że w ciągu roku 1925 na robociznę po za Gazownią wyda nie więcej jak Zł. 200.000,— że więc skład osobowy Gazowni na tem nie ucierpi.

Jednocześnie zgodzono się przyjąć jako inkasentów przedstawionych przez Związek kandydatów z pośród pracowników Gazowni, których stanowiska wobec tego zostały skasowane, oraz, w związku z tem, zdecydowano się uwolnić niepotrzebnie przyjętych nowych pracowników.

W ten sposób stwierdzono, iż ingerencja Związku Pracowników do spraw Zarządu i organizacji pracy była całkowicie uzasadniona i okazała się pożyteczna.

Jest to wybitny przykład korzyści, jakie może oddać całej ludności świadomy swej roli Związek Pracowników w Zakładzie użyteczności publicznej!

Teodor Toeplitz.

Inteligencja pracująca a wojująca endecja.

Z chwilą, gdy ruch zawodowy pracowników umysłowych zaczął krzepnąć, centralizować się i przejawiać wyższą działalność — ze strony prasy endeckiej rozpoczął się koncentryczny atak na pracownicze związki zawodowe — w artykułach, jakie w ostatnich dniach ukazały się w „Przeglądzie Wszechpolskim”, „Gazecie Warszawskiej” i „Kurjerze Warszawskim”. Artykuły te, atakując samą ideę ruchu zawodowego pracowników umysłowych, zwracają się głównie przeciwko Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Nie zamierzam na tem miejscu stanąć w obronie Pol. Konf. Prac. Um., która nie może być traktowana, jako właściwy ośrodek organizacji zawodowych pracowników umysłowych, a to ze względu na błędne założenia organizacyjne, polegające na tem, że P.K.P.U. dopuszcza należenie — obok związków zawodowych pracowników najemnych — również stowarzyszeń pracowników wolnych zawodów, oraz całego szeregu innych stowarzyszeń o charakterze specjalnym, nie wspólnego ze związkami zawodowymi nie mających, a z których poszczególne mają w swym składzie również pracodawców.

Lecz poza P.K.P.U. i dawniej, niż ona, istnieją bardzo poważne centralne organizacje zawodowe pracowników umysłowych, grupujące szereg związków i dziesiątki tysięcy członków, które wzmiankowanymi artykułami, jako godzącymi w samą ideę syndykalizmu pracowniczego, zostały również zaatakowane.

Omawiane artykuły należy rozpatrywać łącznie, a przede wszystkim trzeba się zająć rozprawką prof. Rybarskiego w „Przeglądzie Wszechpolskim”, albowiem autor starał się sprawę potraktować poważnie w przeciwnieństwie do „Gazety Warszawskiej”, której argumenty są raczej humorystyczne i p. Rabskiego, z którego wywodami wogóle nie warto polemizować.

Stwierdzając znaczne ożywienie i inicjatywę w ruchu zawodowym pracowników umysłowych, prof. Rybarski bynajmniej nie neguje tak jak to czyni „Gazeta Warszawska”, potrzeby istnienia związków pracowniczych, lecz zakreśla im tak wąskie wytyczne ich działalności, że po przyjęciu

tych rad rola i znaczenie związków pracowniczych spadłaby do zera.

Zaznaczywszy, że pracownicy umysłowi nie mogą niewolniczo naśladować form organizacyjnych zawodowego ruchu robotniczego, lecz stanowią poza kapitałem i pracą fizyczną odrębny i nader ważny czynnik produkcji, p. Rybarski oświadcza, że pracownicy umysłowi winni zajmować się na terenie swoich związków zawodowych podniesieniem poziomu wytwórczości krajowej i organizacji pracy. Drugim zadaniem związków zawodowych pracowników umysłowych jest podniesienie sprawności zawodowej i fachowej swych członków oraz podniesienie ich etyki zawodowej. Autor pozostawia zatem związkom zawodowym pracowników umysłowych jedynie rolę wychowawczą wobec własnych członków oraz przemysłu.

Powyzsze wywody prof. Rybarskiego niczego nowego związkom pracowniczym nie dadzą. Aczkolwiek klasowość pracowniczych związków zawodowych wypłynęła ze wspólnoty interesów materialnych członków i poczucia konieczności zbiorowej ich obrony, jednakże związki w dalszym swym rozwoju nie mogły się do tych wyłącznie zadań ograniczyć, lecz objęły również i inne dziedziny życia społecznego, prowadząc poza sprawami, o których mówi prof. Rybarski, bardzo poważne prace w dziedzinie kulturalno - oświatowej. Ten właśnie typ związku zawodowego przeważa wśród związków pracowników umysłowych. Lecz nie na tem kończy się w opinii sfer pracowniczych rola związków zawodowych, ponieważ obrona interesów ekonomicznych pracowników jest zadaniem, które stać winno na pierwszym planie. Od tego bowiem zależy możliwość utrzymania się na powierzchni życia pracownika, a co za tem idzie, jego pożyteczność dla społeczeństwa i Państwa.

Gdyby pracownicy nie zajmowali się obroną swych interesów materialnych zarówno w stosunku do poszczególnych pracodawców, jak i na polu ustawodawstwa, skutek byłby taki, że pracownik poza ostatecznym obniżeniem poziomu zarobku, byłby pozbawiony wszelkiej ochrony prawnej, jak również ubezpieczeń społecznych.

W dzisiejszym numerze:

TOW. BONCOUR BRONI POLSKOŚCI G. ŚLĄSKA.

TOW. BRANTING MA SIĘ GORZEJ.

TOEPLITZ: ZATARG, KTÓREGO NIE BYŁO.

INTELIGENCJA PRACUJĄCA, A WOJUJĄCA ENDECJA.

WIEC RADNYCH P. P. S.

KOMUNISTYCZNA DEMAGOGJA.

Z. KISIELEWSKI: RECENZJA TEATRALNA.

które, mimo wyteżoną akcją związków pracowniczych, dotychczas i tak tylko w nieznanym stopniu są przeprowadzone.

Autor w pierwszej części swego artykułu nawołuje inteligencję pracującą do brania czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym. Jakże można domagać się tego od pracownika, który, przy niskim poziomie płac, zmuszony do przyjmowania dodatkowych zajęć i uganiania się za groszem, który pogrążony jest całkowicie w troskach życiowych, a wobec nieubezpieczenia go na starość od nieszczęśliwego wypadku, zagrożony jest w każdej chwili katastrofą materialną, którego stosunek najmu nie jest chroniony żadną ustawą?

Zadaniem pracowniczych organizacji zawodowych jest usuwanie tego stanu przez walkę o wprowadzenie w życie całkowitego ustawodawstwa ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych oraz przez obronę już osiągniętych zdobyczy ustawodawstwa socjalnego. Dalej związki pracownicze ułatwiają warunki bytu swoim członkom przez obronę w każdym poszczególnym wypadku ich interesów w drodze prawnej w ramach wprowadzonego ustawodawstwa, a w razie braku norm prawnych, uciekają się w obronie słusznych żądań do bezpośredniej walki strajkowej, skoro inne środki zawiodą.

W walce o interesy pracowników zawodowej organizacji pracowniczej napotyka ją zawzięty opór ze strony organizacji gospodarczych przedsiębiorców, organizacji o typie wyraźnie klasowym.

Jakże więc rozumieć należy stawianie związkowi zawodowemu pracowników umysłowych wymagania, by wykreśliły z programu swej działalności obronę interesów materialnych swych członków, zagrożonych przez energiczny atak klasowych organizacji pracodawców?

To tylko tumanienie ogółu pracowniczego, którego energja obecnie wzmożona, wznrastające uświadomienie klasowe i krzepnięcie organizacyjne jest solą w oku i przedmiotem obaw zorganizowanego kapitału. Kapitał czuje, że traci grunt pod nogami w dziedzinie, będącej dotychczas wskutek braku organizacji, apatji i rozbitcia pracowników wyłączną domeną jego wpływów.

Pracownicy umysłowi znajdują zrozumienie swych interesów i poparcie swych wysiłków w ruchu zawodowym robotniczym, który, aczkolwiek z istoty swej kroczyc musi odmiennymi drogami, nie mniej jednak bierze początek z tego samego źródła i płynie równoległym do ruchu pracowniczego korytem.

Pracownicy umysłowi bowiem zatrudnieni przeważnie w mniejszej liczbie osób i w ogromnej większości w drobnych przedsiębiorstwach, muszą pokonywać znacznie większe trudności organizacyjne, niż robotnicy. Z tego wynika również odmiennność nieraz taktyki.

„Polityka jest walką” — twierdzi prof.





